

SZWAJCARIA: REFERENDUM WS. NOWEGO MYŚLIWCA

Za kilka dni Szwajcarzy zadecydują czy ich rząd będzie mógł zamówić samoloty bojowe za równowartość nawet 6,5 mld USD. Będzie to już kolejne głosowanie ws. następców obecnie używanych szwajcarskich samolotów bojowych. Poprzednie, przeprowadzone w 2014 roku, storpedowało wybór myśliwców JAS 39C/D Gripen.

Sześć lat temu chodziło o zastępstwo 1:1 dla większości z używanych w linii F-5E Tiger, z których część miała jeszcze pozostać w ramach zespołu akrobacyjnego Patrouille Suisse. W rywalizacji poza Gripenami wzięły udział samoloty Eurofighter Typhoon i Dassault Rafale, które uzyskały wyższe wyniki w czasie wykonywania zadań ochrony własnej przestrzeni powietrznej, ale okazały się znacznie droższe w zakupie i mniej ekonomiczne. Gripeny zwyciężyły tylko po to jednak, aby zostać odrzucone w głosowaniu.

Nowy program, Air 2030, dotyczy już następców zarówno F-5E (nadal 26 w służbie w tym samoloty Patrouille Suisse) jak i F/A-18C/D Hornet (30 w służbie), a także systemów OPL o wartości ok 2 mld USD. Nowe samoloty mają zostać zakupione w liczbie 36-40 egzemplarzy, co przy zakładanym budżecie do 6,5 mld USD umożliwi zakup praktycznie każdej dostępnej konstrukcji na świecie wraz z bogatym pakietem towarzyszącym (Polska za 32 F-35A z pakietami zapłaciła ok 4,6 mld USD). Nic więc dziwnego, że do programu zgłosili się wszyscy zachodni producenci zaawansowanych samolotów bojowych: Eurofighter z Typhoonem, Dassault z Rafale, Boeing z Super Hornetem i – tu nowość – Lockheed Martin z F-35A. Wcześniej w rywalizacji był także Saab z Gripenem, ale w 2019 roku został odrzucony z rywalizacji. Najwyraźniej konstrukcja, która wydawała się najlepszym następcą dla lekkiego myśliwca F-5E, nie spełniła szwajcarskich wymogów na średniej wielkości maszynę wielozadaniową.

Czytaj też: [Szwajcarzy testują pięć myśliwców](#)

Zgodnie ze szwajcarskim prawem każda rządowa inicjatywa, przeciwko której zostanie zebranych 100 tys. podpisów lub więcej, musi zostać poddana pod ogólnonarodowe referendum. Co ciekawe podpisy zebrano przeciwko zakupowi myśliwców, ale nie przeciwko pozyskaniu naziemnych systemów obrony powietrznej (w tej rywalizacji są dzisiaj Eurosam z systemem SAMP/T i Raytheon z Patriotem). Te ostatnie nie będą więc przedmiotem referendum.

Tym razem jednak wydaje się, że i zakup nowych myśliwców i systemów OPL przejdzie – według sondaży „za” samolotami jest około 60 proc. obywateli. Zgoda będzie oznaczała wybór konkretnej oferty, który zostanie w takiej sytuacji dokonany w pierwszym kwartale 2021 roku. Podpisanie kontraktu przewidywane jest na jeszcze kolejny rok, a dostawy na okres 2025-2030.

Czytaj też: [Szwajcaria określa pułap wydatków na obronność](#)

Co warto podkreślić Szwajcaria wymaga od oferentów aż 60 procentowego offsetu w stosunku do wartości kontraktu, z czego 20 proc. mają obejmować inwestycje bezpośrednio związane z samolotami, a reszta środków – szeroko pojęte inwestycje w przemysł obronny.